



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 34 (1782), 12 marca 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Anna Maria Dwyer • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal

Justyna Szczudlik • Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Wyzwania dla niemieckich Zielonych

Lidia Gibadło

Niemieccy Zieloni zdołali w 2018 r. wzmocnić swoją pozycję w landtagach Bawarii i Hesji. Na poziomie federalnym osiągnęli drugie co do wielkości poparcie w sondażach. Sukcesom tym sprzyjało osłabienie CDU, CSU i SPD przy jednoczesnym utrwalaniu wizerunku partii jako alternatywy dla centrolewicowych wyborców. Dalsze wzmocnienie ugrupowania będzie wymagało pozyskania nowych grup wyborców i rozbudowy struktur, szczególnie na wschodzie RFN.

Po wyborach w 2017 r. Związek 90/Zieloni z wynikiem 8,9% jest najmniejszym ugrupowaniem w Bundestagu. Jesienią ub.r. partia odnotowała wzrost notowań do poziomu, który pozwoliłby jej na uzyskanie statusu drugiej największej siły w niemieckim parlamencie. Korzystnym wynikiem badań opinii publicznej towarzyszą sukcesy na poziomie krajów związkowych – obecnie Zieloni są drugą siłą polityczną i największym ugrupowaniem opozycyjnym w Bawarii, natomiast w Hesji powiększyli liczbę przedstawicieli w landtagu i ponownie utworzyli rząd koalicyjny z chadekami. Dało to ugrupowaniu nadzieję na lepszy wynik w wyborach do Parlamentu Europejskiego, samorządów oraz parlamentów krajowych. Rezultaty badań opinii publicznej pozwalają także ze spokojem przyjąć ewentualne przedterminowe wybory federalne, choć nie dają pewności uzyskania drugiego miejsca. Część sondaży z lutego i marca br. wskazuje, że Zieloni ponownie ustąpili miejsca SPD.

Przyczyny wzrostu poparcia. Zieloni są politycznym beneficjentem napięć wewnątrz wielkiej koalicji. Spowolnienie realizacji reform przewidzianych w umowie koalicyjnej i niskie oceny prac rządu doprowadziły do spadku notowań chadeków oraz socjaldemokratów i skierowały sympatię wyborców ku partiom opozycyjnym. Odzwierciedleniem tej dynamiki był rezultat wyborów landowych jesienią 2018 r. W Bawarii 6,6% wyborców, którzy w 2013 r. poparli chadeków, zwróciło się ku Zielonym, a SPD straciła na ich korzyść 18,9% głosów. Do powtórki scenariusza doszło dwa tygodnie później w Hesji, gdzie Zieloni odnotowali wzrost poparcia o 8,7 pkt proc. głównie kosztem chadeków i socjaldemokratów – ugrupowanie odebrało im odpowiednio 9% i 14,7% głosów.

Na korzyść ugrupowania działa również kryzys samej SPD. Ugrupowanie jest podzielone wobec dalszego udziału w wielkiej koalicji, który uniemożliwia mu odbudowę wizerunku jako alternatywy dla centrowych wyborców CDU oraz pozyskanie lewicowego elektoratu Zielonych i die Linke. Spory osłabiają także pozycję Andrei Nahles jako liderki zdolnej konsolidować ugrupowanie i uzyskać dobry wynik w wyborach. SPD traci również tradycyjny robotniczy elektorat – z badań Niemieckiego Instytutu Badań nad Gospodarką wynika, że w 2016 r. jedynie 17% osób określających się jako robotnicy to wyborcy SPD, podczas gdy 34% głosowało na AfD.

Szansą na pozyskanie nowych wyborców jest również prawdopodobna korekta politycznego kursu chadecji po zmianie kierownictwa partii. Nowa przewodnicząca Annegret Kramp-Karrenbauer, określana jako kontynuatorka centrowego kierunku obranego przez Angelę Merkel, zwyciężyła z kandydatem konserwatywnego skrzydła niewielką różnicą głosów. Zjednanie zwolenników konkurenta wymaga od nowej przewodniczącej uwzględnienia ich postulatów. Nie zmienia to faktu, że chadecy i tak przesuwają się

na prawo: zaostrzenie polityki migracyjnej jest wymuszone walką o wyborców AfD. Jeśli partia zdecyduje się na dalsze dystansowanie się od politycznego kursu Merkel, chadecy mogą utracić centrolewicowych wyborców, którzy poparli CDU/CSU w wyborach parlamentarnych w 2013 r. Pozwoliłoby to Zielonym zagospodarować ich głosy.

Partia zawdzięcza wzrost poparcia nie tylko sytuacji w dwóch największych ugrupowaniach. W styczniu ub.r. doszło do zmiany jej przywództwa. Nowym liderom – Robertowi Habeckowi i Annalene Baerbock – pochodzącym z tzw. realistycznego skrzydła Zielonych udaje się unikać otwartych konfliktów z frakcją lewicową. Wizerunek skonsolidowanego ugrupowania jest uzupełniony przez wyraźny profil ideologiczny, na który składają się takie wartości jak ochrona środowiska, pacyfizm, prawa kobiet i sprawiedliwość społeczna. Pozwala to Zielonym pozycjonować się jako przeciwieństwo dla antyimigranckiej i nacjonalistycznej AfD. Na korzyść Zielonych działa również demonstrowanie zdolności koalicyjnej na poziomie federalnym. W latach 1998–2005 ugrupowanie współtworzyło rząd z SPD, a po ostatnich wyborach parlamentarnych było bliskie wejścia do koalicji z liberałami i chadecami. Zieloni mają swoich przedstawicieli w dziewięciu rządach krajowych.

Wyzwania. Korzystne notowania i sukcesy odniesione w Bawarii i Hesji nie przesądzą jednak o stabilności poparcia. Po pierwsze, Zielonym nie uda się przełożyć wysokich wyników sondażowych na więcej miejsc w Bundestagu bez pozyskania wyborców spoza tradycyjnego elektoratu – osób z niższym wykształceniem, pracowników fizycznych i emerytów, którzy najmniej licznie poparli partię podczas wyborów parlamentarnych w 2017 r. Po drugie, skuteczna realizacja kampanii wyborczych na każdym poziomie zależy od aktywności partii w terenie, co wymaga rozbudowanych struktur partyjnych. Choć w ubiegłym roku liczba działaczy partii sięgnęła ponad 75 tys., to Zieloni pozostają daleko za SPD, do której – pomimo widocznego kryzysu – wciąż należy 443 tys. członków.

Problem jest wyraźnie zauważalny na wschodzie kraju. Jest to efekt niskiej popularności Zielonych na obszarze byłego NRD, gdzie w ostatnich wyborach do Bundestagu uzyskali oni jedynie 5% głosów (9,8% na zachodzie). Podobnie kształtują się wyniki wyborów do parlamentów krajowych: nie uwzględniając Berlina, najlepszy wynik ugrupowanie zanotowało w wyborach landowych w Brandenburgii w 2014 r. (6,2%). Niskie wyniki są pokłosiem problemów wizerunkowych partii – choć Zieloni prezentują się jako partia sprawiedliwości społecznej, są odbierani jako partia bogatych, zachodniemieckich mieszczan skupiających się na ekologii, co stanowi przeszkodę w pozyskaniu wyborców z tzw. nowych landów.

Wnioski. Zieloni przeszli wizerunkową ewolucję, stając się atrakcyjną alternatywą dla wyborców centrum. Jednak brak stabilnego poparcia w różnych grupach społecznych, słabość struktur partyjnych oraz niska popularność na wschodzie RFN wskazują, że mogą oni mieć trudności z utrzymaniem wysokich wyników sondażowych.

Choć istnieją wątpliwości co do trwałości dobrych notowań Zielonych, rosnąca popularność partii już przyniosła efekty polityczne – podważyła status socjaldemokratów jako partii ogólnospołecznej, dominującej na niemieckiej lewicy. Zmusiło to SPD do przedstawienia w lutym br. ekspansywnych pomysłów na reformę państwa socjalnego. Walka o wyborców lewicy między Zielonymi a SPD z jednej strony, a rywalizacja chadeców o prawicowy elektorat z AfD z drugiej utrudnią funkcjonowanie wielkiej koalicji. Zwiększa to prawdopodobieństwo jej rozpadu i ponownego podjęcia negocjacji między CDU/CSU a FDP i Zielonymi. Oznacza to także możliwość rozpisania wcześniejszych wyborów.

Problemem z punktu widzenia wielkiej koalicji jest umocnienie Zielonych na poziomie landowym. Są oni w stanie uniemożliwić realizację ustaw wymagających zatwierdzenia Bundesratu. Przykładem jest blokowanie przez Zielonych zaostrzenia przepisów azylowych w lutym br.

Testem rzeczywistej popularności partii na poziomie federacji będą wybory do Parlamentu Europejskiego. Wzrost notowań ugrupowania na poziomie federalnym pokrywa się z wysokim poparciem sondażowym przed wyborami europejskimi, co daje nadzieję na wprowadzenie większej liczby posłów. Ewentualny sukces niemieckich Zielonych nie przesądza jednak o pokaźnym rozszerzeniu reprezentacji grupy Zieloni/EFA w PE.

Dla Polski perspektywa zajęcia przez Zielonych pozycji drugiej siły politycznej w RFN ma niejednoznaczne konsekwencje. Z jednej strony partia sprzeciwia się budowie Nord Stream 2, popiera utrzymanie sankcji wobec Rosji i wsparcie słabiej rozwiniętych regionów UE ze środków w ramach polityki spójności. Z drugiej postuluje odejście od energetyki węglowej w całej UE, wprowadzenie mechanizmu obowiązkowych kwot uchodźców i utworzenie osobnego budżetu strefy euro oraz odrzuca przeznaczanie 2% PKB na obronność. Potencjalne wejście partii do koalicji rządowej mogłoby utrudnić znalezienie kompromisu wobec istniejących, rozbieżnych stanowisk i stworzyć nowe pola sporu z Polską.